

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszt administracji: wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnośnienie do domu: dopłata prócz powyższego podatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie: z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedynczy: wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Aleksego Wyznawcy.
 Środa: Szymona z Lipnicy i Kalilla W.
 Czwartek: Wincentego i Paulo W.
 Piątek: Eljasza Proroka i Czesława W.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.
 Zachód " " 8 " 11.
 Długość dnia godzin 16 minut 11.
 Ubyło " " 0 " 31.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego”: plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Sobota: Praksedy P. i Daniela Pror.
 Niedziela: Marii Magdaleny.
 Poniedziałek: Apolinarego Bisk. M.
 Wtorek: Krystyny Panny Mecz.

KALENDARZ.

Widowiiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Marta”. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Grube ryby” i „Po drodze”. (Godz. 8-ma wieczorem).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Z mocy ostatniego rozporządzenia rady państwa w ministerstwie spraw zagranicznych powstaje nowa posada — radey poselstwa w Rzymie, z płacą 7,000 rs. rocznie.

— Ministerstwo komunikacji otrzymało do rozpatrzenia projekt towarzystwa akcyjnego eksploatacji rządowych dróg żelaznych. Projekt podobno nie znalazł przychylniej opinii.

— Ustawa pierwszego stowarzyszenia księgarzy petersburskich, uzyskała zatwierdzenie władz właściwych.

— W ministerstwie spraw wewnętrznych powstaje specjalna komisja, której zadaniem będzie opracowanie ustawy o biednych.

— Jeden z kupców tutejszych przedstawił ministerstwu spraw wewnętrznych memorandum, mające na celu zmiany w ustawie celnej na korzyść budżetu państwa i z dobrem ekonomicznym kraju.

— Pożyteczne wydawnictwo. Wydawane dotychczas mapy Królestwa Polskiego nie grzeszyły dokładnością. Brak też szczegółowych map z dokładnymi odległościami uczuwać się silnie dawał tem więcej, iż znikąd wydawnictwa te nie miały pomocy. Obecnie, jak się dowiadujemy, jeden z wojskowych topografów uzyskał od właściwej władzy pozwolenie na wydawnictwo albumu map Królestwa Polskiego. Album zawierać będzie oprócz jednej ogólnej mapy Królestwa, dokładnego planu Warszawy i dwunastu miast większych prowincjonalnych, każdą gubernję oddzielnie z objaśnieniami liczby ludności i obszaru powierzchni, oraz stosunków wyznaniowych.

— Wysadzanie dróg drzewami w okolicach War-

szawy, od lat kilkunastu prawie zupełnie zaniedbane, ma być znowu z inicyjatywy warszawskiego zarządu okręgowego komunikacji lądowych i wodnych podjętem. Nowe drzewa jednak otrzymają tylko szosy, innymi drogami, których w okolicy jest tak wiele, zajmą się chyba gminy, sąsiadujące z Warszawą.

— Liczba wózków publicznych: dorożek, karet i omnibusów hotelowych w Warszawie dochodzi już do 900 szt. Dorożki jednokonne podczas letniego sezonu straciły wiele z przyczyny ciasnoty i zapotrzebowania na spaceru tylko parokrotnych powozów. Dorożki 1-ej klasy znikły też zupełnie z horyzontu; karety i karetki ukryły się w głębokościach remiz aż do czasu sezonu karnawałowego; omnibusy wreszcie hotelowe nader się zmniejszyły, najliczniejsze więc są obecnie dorożki parokonne, których kursuje po bruku 782.

— Gmach po-bernadyński, przeznaczony na muzeum przemysłu i rolnictwa, rozpoczęto już wewnątrz przebudowywać. Dwa mniejsze pawilony klasztorne ulegają zupełnej rozbiorze. Frontowy gmach, zajęty przez galerję obrazów, zostanie dopiero z rokiem przyszłym przebudowany, gdy Towarzystwo zachęty sztuk pięknych zupełnie się przeniesie.

— Okolice okopów miejskich na końcu Nowolipia i Nowolipiek ujrzały po raz pierwszy światło gazu — zaprowadzone tutaj na mocy nowego kontraktu z Towarzystwem dessauskiem.

— Jesteśmy proszeni o zwrócenie uwagi władz właściwych na potrzebę zaopatrzenia w latarnie nowotwarnej ulicy od Nowego-Swiatu ku Szpitalnej (Spokojnej).

— Przypomnienie. Ulica Ordynacka stanie się wkrótce jeszcze bardziej ożywioną arterją komunikacyjną, a mianowicie z chwilą wybudowania schodów przechodnich na Tamkę, obok instytutu muzycznego oraz ukończenia projektowanego „tattersalu”. Tymczasem na ulicy tej nie a nie nie zrobiono dla udogodnienia komunikacji, a publiczność dążąca do instytutu muzycznego oraz do cyrku po dawnemu wylamuje sobie nogi.

— Repertuar opery warszawskiej na tydzień bieżący z powodu niedyspozycji p. Szczepkowskiego

uległ zmianie. W dniu jutrzejszym daną będzie „Marta” (z p. Zakrzewskim i p. Piltzówną), we czwartek „Carmen” (występ p. Zakrzewskiego), w sobotę „Norma” (występ p. Zakrzewskiego i p. Brajnowej w partii Normy po raz pierwszy), w niedzielę „Mignon” (występ p. Szlezycierówny w partii Felimy).

— W tych dniach zakończył żywot doczesny Wincenty Majewski, nauczyciel muzyki, znany w mieście naszym. S. p. Majewski przed laty dwudziestu był nauczycielem w instytucie panien w Białostoku, poczem znalazł się w Wiatce, gdzie, bawiąc lat szeregiem długi, zaskarbił sobie powszechną miłość i szacunek. Po powrocie z odległych stron osiadł w Warszawie i rozpoczął zmużny zawód nauczyciela muzyki. Śmierci jego nikt z bliskich nie oplakuje, przyjaciele jednak i znajomi szczerze i trwale, jako uczciwego człowieka, żalować go będą...

— Aerostatyka polska. Z powodu jubileuszu balonów Kłosy w numerze ostatnim umieściły artykuł o aerostatyce w Polsce, i oparty na źródłach z pierwszej ręki.

— Posiedzenie. Na dzień 28-my b. m. zapowiedziane zostało zwyczajne posiedzenie członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego. Na stole obrad znajduje się kilka punktów.

— Nowa fabryka. Za rogatkami wolskimi zakłada się nowa fabryka kaloszy na wielką skalę, pierwsza dopiero w całym kraju. Według przypuszczeń obliczeń, kalosze z krajowej fabryki mają kosztować o 25% taniej od sprowadzanych z zagranicy.

— Gotowa zaraza. Zatoka Wisły pod Pragę, zwana „łachą” z ubytkiem wód w Wiśle coraz bardziej wysycha, wydzielając sama przez się nieprzyjemny stęchły zapach. Nadto ścieki przeprowadzone tu od szlachu praskiego zatrują jeszcze gorzej powietrze. Zważyć też należy, iż powyżej zatoki odbywa się codziennie pławienie trzody chlewnej. Taki tercet odorów dla Pragi, znajdującej się w najgorszych warunkach sanitarnych, groźnym być może...

10)

GALANTUOMO,

NOWELLA

przez

Antele Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Mijał tydzień za tygodniem, słońce coraz ognistszemi promieniami rozgrzewało żyzne równiny Kampanji. Żniwo wiosenne zapowiadało się wczesniejszym niż kiedykolwiek, krzątali się wszyscy koło gospodarstwa, nie dziwiła się też młoda kobieta, że Filip, posiadający tyle morgów gruntu, mało przebywa w domu, a tem spokojniejszą się czuła, że nie dojeżdżał do Neapolu, pomimo proklamacyji, jakie tam ogłoszono 4-go kwietnia i rozruchów, których echo doleciało aż do Torre Annunziata.

Wiedziała, że garstka młodych chłopaków popłynęła do Sycylii, na odgłos rewolucji wybuchłej w Palermo, ale, że maż już nigdy nie wspominał o jenerale, ani o żołnierze, ani o Italji, więc wtedy nawet, gdy stary Andreo wyrażał obawy co do zięcia, ona go uspakajała.

Jedenastego maja wieczorem, pędem błyskawicy rozbiegła się wieść, że Garibaldi wylądował w Marsali. Zrobiło się zbiegowisko nad zatoką, biegano, śpiewano, krzyczano po ulicach.

Filip wybiegł z domu, ale po półgodzinie wrócił,

jak gdyby nigdy nie, usiadł w altanie, wziął Giuseppe na kolana, bawił się z nim, a potem poszedł z żoną do pokoju i podczas kiedy ona usypiała małego, układał książki rachunkowe w swojej szafeczce i liczył pieniądze.

Okolo 8-ej zawołał Antonietę i przemówił do niej słodkim głosem:

— Słyszysz żonko, co się tam dzieje? Ludzie biegają jak bez głowy, bo ptak jakiś na skrzydłach przyniósł wieść, że jenerał przyjechał do Sycylii. Może to i nieprawda, nie pisali nic o tem gazety, ale, że jest jakaś nawałnica w powietrzu, lepiej mieć się na baczności. Złoczyńców nie brak w Torre, bo i tu jest sporo nędzy, ja często z domu wychodzę, schowajno lepiej te 4,000 franków w swojej komódce.

Antonietta nigdy jeszcze takiej masy pieniędzy nie miała pod własnym kluczem, wytrzeszczyła więc oczy na stufrankowe bilety i złotą monetę, spojrzała z rozczuleniem na męża, dającego jej tak wielki dowód zaufania i głosem, w którym zaledwie przebiegał cień trwogi zapytała:

— Więc i ty się lekasz zaczynasz, mój mężulku?

— Lekać się nie lekam, ale ostrożność nie zawadzi. Przelicz sobie pieniądze i połóż się, a ja pójdę na chwilę do hotelu, żeby zobaczyć, co tam piszą w wieczornej gazecie.

— A nie będziesz długo siedział?

— Nie, nie, tylko tyle, żeby zajrzeć do gazetki i wrócić. Chybaby coś zaszło nadzwyczajnego — dodał po chwili, oblewając się rumieńcem.

Nie dostrzegła młoda kobieta tego błyskawicznego wzruszenia na twarzy męża, bo całą jej myśl po-

chłaniały teraz bilety bankowe i rulony złote, leżące na stole.

Pobiegł Filip przez najciemniejsze zaułki miasta, zdążając prosto ku hotelowi, gdzie go miał oczekiwać stary Giacomo z gazetką, przyniesioną z portu.

Przerzucił pismo, pogadał trochę ze starym druhem i wymijając hałaśliwe tłumy, wkrótce powrócił do domu.

Antonietta już leżała, ale nie spała jeszcze, bo jej ciągle przed oczyma migotały złote dwudziestofrankówki.

Nazajutrz rano, o godzinie w pół do szóstej, kiedy śliczna gospoia nalewała mężowi drugą szklankę czarnej kawy, zastukano do drzwi.

— Kto to być może, tak wcześnie? — zapytała Antonietta ze zdziwieniem.

— Avanti! (wejść) — zawołał Marinetti, zrywając się z krzesła.

— Od signora Anselma — rzekł trzynastoletni chłopiec, podając mu trójbarwne wiosło.

Filip podskoczył i klasnął w dłonie tak radośnie, jak gdyby mu ktoś od razu wsunął w rękę wszystkie perły z zatoki i wszystkie gwiazdy z nieba, i w mgnieniu oka wyleciał z pokoju, bez czapki i płaszcza.

A to się nieczuł z wioselka! Prawda, że śliczne, ale cóż robić zjednem, kto przysłał ten prezent, powinien był od razu kazać zrobić cztery takie same, tobyśmy dopiero sobie popłynęli po zatoce — rozmyślała Antonietta, oglądając na wszystkie strony drewniane cacko, do którego Giuseppek wyciągał rączki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— **Skoczki podwórzowi.** Koczujący po domach pajace i wyprawiający groźne częstokroć dla zdrowia i życia łamańce, wstępnie w wielu mieszkańcach budzą wrażenia, tembardziej, iż do wykonywania sztuk używane są dzieci w zbyt młodocianym jeszcze wieku. Dla skłonienia tych wydrwigroszów do pożyteczniejszej pracy byłoby pożądanem, iżby panowie właściciele domów i rządcy zalecili stróżom nie wypuszczenie na dziedziniec wszelkiego rodzaju kuglarzy. Zmniejszony tym sposobem zarobek zmusiłby ich może do zaprzestania tych bezcelowych produkcji...

— **Do kwestji żebractwa** skromna cyfra. W dniu wczorajszym przejeżdżając przez ulicę Mazowiecką na przestrzeni od rogu Królewskiej do Świętokrzyskiej naliczyliśmy 7, wyraźnie siedm osób żebrzących...

— **Proces.** Ciągący się oddawna proces pomiędzy dwoma biurami posłańców w tych dniach w warszawskim trybunale handlowym rozstrzygnięty został. Wyrok zapadł na niekorzyść biura pierwszego pp. S. i W., którym nakazano zdać rachunki w ręce towarzystwa akcyjnego. PP. S. i W. udają się podobno na drogę apelacji.

— **Wypadki.** Na Pięknej woznica Karol D., odejmując koniowi odpadającą podkole, został niebezpiecznie kopniętym zraniony w szczerbę. Na gliniankach za mokotowskimi rogatkami utonął jakiś niewiadomego nazwiska człowiek. Na Nowej-Pradze w podwórzu posesji Juliana H. podrzucone zostało niemowlę płci męskiej. W ciągu trzech dni spełniono 7 kradzieży na ogólną sumę 1.150 rs.

— **Diugoletnia oszczędność.** W tych dniach pewien ubogi stolarz wydawał jednocześnie dwie córki za mąż...

Oprócz skromnej bardzo wyprawki ojciec panien młodych ku wielkiej niespodziance zięciów, podczas godów weselnych każdej z córek wręczył po 1.000 rs. posagu, objaśniając jakim sposobem człowiek żyjący z pracy rak swoich, może dojść z czasem do pewnego kapitaliku...

Fakta rozumnej oszczędności w sferze naszych rzemieślników są tak wyjątkowe, iż postępowanie naszego stolarza jako ciekawe i dla wielu pouczające zasługuje na ujawnienie.

Stolarz, jak sam opowiada, przed laty 30-u dostał od swej matki chrześnej 100 rs., które go natchnęły myślą powiększania kapitaliku.

W tym celu bez względu na wszelkie potrzeby i zachcianki od każdego zarobionego rubla odkładał 10 groszy i dołączał do kapitalu.

Tym sposobem w połączeniu z procentem składanym doszedł dziś w ciągu lat 30-u do 6.000 rs. ulokowanych na pewnej hipotece, a z tych 2.000 rozdzielił pomiędzy dwie córki.

Rozsądny człowiek tak się przyzwyczaił do odkładania dziesiątki od każdego rubla, iż czyni to po dziś dzień, upominając zięciów i córki, aby tak samo czynili.

Święto rzeczypospolitej.

Paryż dnia 14-go lipca.

Paryż upaja się dzisiaj — nektarem republikańskim...

Pierwsze spojrzenie, jakie dziś paryżanin po ocknięciu się rzucił na świat, szło w górę, ku niebu...

Nie myślecie tylko — że z modlitwą...

Szło o to, czy obłoki, które wczoraj nad wieczorem wałęsały się po widnokręgu, będą i dzisiaj niepokoiły ludzi, żądny głośnej zabawy i republikańskich *circenses*, lub czy błękitny eter, skapany w promieniach słońca, technicznie pogody i ciszy w powietrzu rozwieje...

Pierwsze to spojrzenie było prawie — zawodem... Nie słyszałeś wprawdzie pluskotu letniego deszczu, nie lało — *proh pudor!* — jak z cebra, onegdajsza burza wyczerpała, jak się zdaje, wodne zapasy obłoków, ale mimo tego na niebie było szaro, półsłonecznie, prawie pośpie...

Nie zniechęciło to wszakże paryżan... Zaledwo dobry dzień się zrobił, fale ludu z górnych przedmieść poczęły już płynąć na plac rzeczypospolitej, gdzie o godzinie 9-ej zrana spaść miała uroczysta zaskłona z olbrzymiego posagu bóstwa republikańskiego, będącego dziełem rzeźbiarza Monce i odlewni braci Thibaudów...

Przed posagiem wzniesiono rozległą estradę. Obok niej ugrupowała się garstka piechoty i kirasjerów. Niepotrzebnie — bo kolosalne tłumy ludu wszystkich warstw, które spłynęły ramionami stulecie do placu rzeczypospolitej, powiedziały sobie w szlachetnej inspiracji ducha patriotycznego, iż zachowają się spokojnie, poważnie i trzeźwo...

Okna, dachy, balkony, drzewa i trotuary pokryły się czarną masą ludzi...

— **Babusia.**

W jednej z wsi około Grodziska w domu włościańskim, mieszka stuletnia staruszka, zwana powszechnie „babusią”.

Nie wie ona na pewno ile ma lat, powiada tylko, iż „za najścia francuza miała więcej niż dwadzieścia”...

Kobieta ta zajmuje się wszelkimi robotami, kłęcząc podczas całego nabożeństwa w kościele i obdarzona jest rzadką rzeczywistą pamięcią.

Opowiada nietylko o wojskach, które widziała przechodzące, pamięta nietylko wiele nazwisk wybitniejszych postaci, ale wylicza nawet kolory mundurów w rozmaitych rodzajach broni.

Słuchają jej też godzinami...

— **Ciekawy antyk.**

W tych dniach oglądaliśmy starożytny parawan, sprowadzony tu z prowincji, a sięgający wieku zeszłego.

Jest to ciekawy przyczynek do przeszłości.

Umieszczono na nim sporo figur typowych i historycznych.

Znajdujemy tam postać Wybickiego, Naruszewicza i Trembeckiego, wielu znakomych współczesnych uczonych i artystów.

Na jednym skrzydle są dziennikarze, jak: ks. Łuski, Switkowski, na innym przyrodnicy Magier i Osinski.

Dwa skrzydła poświęcono typom, jak zegarmistrz Gugenmus, sztukmistrz Kuparenko, straganiarka Andrychowiczowa, oraz innym.

Sprzęcik jest wybornie zachowany.

— **Niewczesne żarty.**

Jeden z naszych znajomych otrzymał przed tygodniem telegram z pod Maciejowa, donoszący o chorobie jego małżonki.

Po przyjeździe na miejsce dowiedział się, iż dawni koledzy chcieli sprowadzić go na polowanie, pozorując swój pomysł chorobą żony zdrowej zupełnie.

Niewczesny żarcik dał sposobność do odległej przejażdżki człowiekowi, który żart ten szczerze odbołał...

— **Wszystko na handel!**

Słyszeliśmy, iż pewien paniczek tutejszy sprzedał w tych dniach dwa groby rodzinne na starym cmentarzu powązkowskim za sumę 800 rs.

W jednym z tych grobów spoczywały zwłoki rodziców sprzedawcy, w drugim zaś popioły rodziców matki...

W warunkach sprzedaży powiedziano, iż nowonabywca po latach 10-u (aż tak długo?) może uprzątnąć wszystkie dawniejsze trumny i postawić je w generalnym dole.

Czem już dziś nie handlują... niektórzy!

— **Korzystna posada.**

Goldmark, twórca opery p. t. „Królowa Saba”, po zabranii znajomości z pewną damą jadącą w tym-

że samym przedziale wagonu, tak się jej przedstawił:

— Jestem Goldmark, kompozytor „Królowej Saby”.

— Musi to być bardzo korzystna posada — rzekła na to dama, niedość zapewne obeznana ze sprawami teatralnymi.

— **W szkole.**

Nauczyciel. Ile jest zmysłów?

Uczeń. Pięć.

Nauczyciel. Dobrze, wymień je...

Uczeń. Dwoje oczu, dwoje uszu i jeden nos...

— **Po namyśle.**

Pan X. wsiada do dorożki:

— Chmielna 17-ty, woła...

Po kilku chwilach jazdy wychyla głowę przez drzwiczki i dodaje...

— Hej, dorożkarz! Chmielna nr 17-ty, drugie piętro!

— **Wybory na wójtów gmin.** Przedniedaj w gminie Nowo-Jeziorna powiatu warszawskiego miały się odbyć wybory na wójtów gminy. W tym celu zjechał na miejsce naczelnik powiatu i przez kilka godzin napróżno oczekiwał na zebranie się wyborców. Wspominaliśmy w swoim czasie o wyborach w gminie Brudno (Nowa Praga, Szmulowizna, Pelcowizna, Targówek, Brudno i Marki), których rezultat był bardzo niepomysłny, wybrany bowiem został p. Jefimow C. strażnik ziemski, nieposiadający odpowiedniego uzdolnienia i wbrew obowiązującym przepisom wybrany, ponieważ dzierżawił propinacją. Wybór p. Jefimowa z przyczyn powyżej wyliczonych nie został przez właściwą władzę zatwierdzony i ponowne wybory na wójtów gminy Brudno odbędą się w dniu jutrzejszym. O ile nam wiadomo, kandydatami są obecnie ludzie inteligentni i posiadający pewne zaufanie w gminie, która potrzebuje uczciwego przedstawiciela.

— **Z Ciechocinka.** Dotąd po dzień 10-ty lipca przybyło do tutejszych kąpiel 681 rodzin, stanowiących 1.560 osób. Z tej liczby z Cesarstwa 49 rodzin, z Prus 17, z Austrii 5, z Francji 2, (ze Szwajcaryi i północnej Ameryki po jednej osobie), wreszcie z Królestwa 603 rodzin.

— **Ze Sławinka.** W kąpielach sławinkowskich pod Lublinem bawi obecnie 60 osób, a drugie tyle dojeżdża z miasta. Sławinek posiada dotychczas 32 mieszkań na przyjęcie gości. Pomocy lekarskiej udziela lekarz ordynujący dr Jaworowski.

— **Pierwszą wizytację** w kilku parafjach powiatu woszczowskiego odbył w tych dniach JE. ks. biskup Kuliński. We wsi Konieczne biskup konsekrował świeżo odrestaurowany kościół, założony w r. 1786-ym, we wsi znowu Czarney poświęcił dzwon w kościele, mieszczącym w swoich podziemiach zwłoki Stefana Czarnieckiego. W końcu ks. biskup odwiedził parafję Secemin, w której od lat już

Następnie prefekt Sekwany, p. Oustry, odczytał mowę, skreśloną w porozumieniu z rządem...

Opowiedział on historję zburzenia Bastylji i rzekł potem:

— Usunęliśmy na zawsze z naszej akcji politycznej użycie gwałtu, rewolucję zastąpiło głosowanie powszechne... Równość obywateli, wolność osoby i sumienia, prasy i słowa, nietykalność własności i pracy — oto godła, noszone w tym posagu... Rzeczypospolita kreślić będzie swe dzieje ryblem pokoju, groźby i hałasy swoich przeciwników nagradzając pogardą!... Rzeczypospolita francuska woli swojej nie narzuca innym narodom; chce ona tylko żyć w domu wolna i poważana... Dla niepodległości swojej ponieść każdą ofiarę; dosyć sławy uzbierała na polach walki, aby szukać miała walk nowych... Wgenjuszu swoim znajdzie ona dosyć warunków, aby czcigodnie zapewnić sobie w gronie narodów miejsce i potęgę w rozwoju ludzkości współzawodniczyć.

Lud z zapalem oklaskiwał tę mowę, nie spostrzegłszy na razie — iż grzebała ona myśl *revanche*...

Teraz dopiero olbrzym spizowy odsłonił swoje potężne kształty... W chwili, gdy zsunęła się z nich opona, odkryły się wszystkie głowy, powietrze rozdarł okrzyk uniesienia; muzyki, ugrupowane w różnych okolicach rozległego placu, zagrały hymn marsylijski...

Był to widok istotnie wzruszający, gdy u stóp niemego symbolu idei poczęły snuć się w malowniczych grupach defilujące stowarzyszenia i korporacje... Na czele każdej grupy niesiono sztandar, który pochylał się przed posagiem i wypisanymi na tablicy „prawami człowieka”...

Robotnicy w bluzach nabożnie sklaniali głowy; dzieci ozdobione były w trójkolorowe wstążki, dziewczęta w trójbłarwa sukienki...

Nie nie zamąciło porządku i powagi aktu...

Powoli poczęły rozpraszać się masy... Część idę

— Podczas burzy.

W tymże czasie, niedaleko m. Janowa piorun zabił na miejscu 18-letnią dziewczynę, Julję Kasprowiczównę.

× Proces Tisza - Eszlar. Posiedzenie dwudzieste.

podążyła na plac Zgody, gdzie o godzinie 11 ej al-
zateczycy złożyli hołd posagowi Sztrassburga...

Powietrze tymczasem ochłodło już znacznie, lekki deszczyk rosił od czasu do czasu... Mimo tego zgromadziło się przeszło 30,000 widzów, aby podziwiać majestatyczny widok przegladu wojsk...

Ta nim jadą powozy prezydentów izby i senatu...
Towarzyszy im honorowy konwój... Wielka łoża.

Rozpoczęła się deńkada... Co chwila okrzyki za-
pau wznoszą się na cześć pułków!... Szczególny
entuzjizm budzą młodzi uczniowie szkoły St. Cyr,
żandarmi, pompierzy i dowodzona przez brata pre-

W gorących słowach podziękował wojsku...

Jest godzina czwarta... Deszcz zaczyna łać na
prawdę... Czy nie przeszkodzi on czarodziejstwu,
które

A. A.

NEKROLOGJA.

† S. p. Marja z Danielewiczow **Wergi**, przeżywszy lat 73 zmarła w dniu 15-ym lipca r. 1883-go. Stroskana córka wraz z zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Trójcy przy ulicy Podwał w dniu 17-ym b. m., tj. we wtorek, o godzinie 7-ej po południu na cmentarz ewangelicki odbyć się mające.

—249—

† S. p. Konstancja **Kops**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 30, opatrzoną śś. sakramentami, w dniu 15 lipca r. b. przeniosła się do wieczności. Stroskany brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 17-go b. m. o godzinie **10 i pół** zrana w kościele Wszystkich Świętych odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **2 i pół** po południu na cmentarz powązkowski.

—2491—

TELEGRAMY WŁASNE

„Kurjera Warszawskiego.”

Londyn 16-go lipca.

Cholera ukazała się o pół mili od Kairu, w samym Kairze zaś notowano kilka podejrzanych wypadków. W ciągu 21 dni zmarło w Egipcie 3,649 osób.

№ 16-go lipca.

Na przedmieściu Kairu Bulak wydarzyły się dwa wypadki wątpliwej choroby. Przypuszczają, iż to cholera. W Gaghse na cholere zmarło sześć osób.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go lipca (godz. 7 min. 25 wieczorem).
Ustrój giełdy dzisiejszej berlińskiej nie był jednolity. Podczas gdy usposobienie dla wszystkich kolei żelaznych austriackich było słabe i niechętnie, lombardy jedynie mocno się trzymały. Z wartości górniczych dortmundzkie zyskiwały na kursie, za niemi postępowały akcje Laurahültz, które jednak w zwykłym ruchu niezadługo wstrzymane zostały. Co do wartości rosyjskich takowe z powodu braku zleceń z Petersburga i z Odessy tylko z trudnością przy kursach sobotnich się utrzymały. Ruble na koniec miesiąca 199,50.

*Berlin 16-go lipca godz. 5 min. 15 wieczór.
(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranz-	
akcjach natychmiastowych	199.40
Weksle na Warszawę	199.—
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	196.90

Niekorzystną wiadomość przynosi powyższa depesza berlińska. Wartości rosyjskie tylko z trudnością utrzymać się przy kursach sobotnich zdołały. Nawet na dotawę końcomiesięczną niższe o 25 fenigów nadeszło notowanie. Uspokojenie zatem jest widocznie słabe i, jeżeli nie nowego nie wpłynie na szacunek rubli na dzisiejszych zebraniach przedgieldowych, spodziewać się należy dalszego rozwoju kierunku zwykłego dla walut obcych, jaki się już wczoraj rozpoczął. J. Wł.

Petersburg 13-go lipca godzina 8 min. 30 w.
(notowanie urzędowe).

Weksle na Londyn	23 ¹⁷ / ₃₂
Pożyczka premjowa I-ej em. .	214.
" " II-ej em. .	211.
Półimperjal	8.39

CENY ZBOŻA.

dnia 16-go lipca roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Zyto wyborowe 95 — 97. średnie 92 — 94, ordynaryjne 85 — 91.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny

Owies wyborowy 98 — 102, średni 94 — 97, ordynaryjny

Groch 75—125. **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150.

B. Werner et Comp.

Teatr „Nowy Świat“.

(ulica Nowy-Swiat nr 41)

Dris: „Dziewczę szczęścia”.

„Alhambra“

(drugi teatr Nowy-Swiat, ul. Miodowa)

Idzi: „Czartowska ława”. —2017—

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie.

Szczegóły w afiszach i programach wieczornych.
Początek o godzinie 8-iej wieczorem. —529—

— *A. n.* Szanowny redaktorze! W *Kurjerze Warszawskim* nr 176-m umieszczony został artykuł p. t. „Konkurs żniwiarek”, w którym czytamy następujący ustęp: „Zdaje się przede, iż miejscowa fabryka w Lublinie pod firmą *M. Wolski i S-ka*, wyrabiająca u siebie żniwiarki Kraszewskiego podług systemu Wooda, oraz składy utrzymujące żniwiarki w komis ze składów warszawskich, najliczniejszego dostarczają kontyngiensus do tego konkursu.” Niniejszy ustęp wymaga objaśnienia. Nie wiadomo nam, żąd czerpane były dane do powyższego artykułu i nie przypuszczając zlej woli ze strony redakcji *Kurjera*, skreśliliśmy poniższe wyrazy, prosząc o łaskawo ich umieszczenie. Fabryka nasza, nie wyrabia *wcale* żniwiarek, nie może więc wyrabiać żniwiarek Kraszewskiego systemu Wooda.—Dostarczane przez nas żniwiarki tego systemu są oryginalne, o czym nikt z naszych klientów nie powatpiewa i o czym szanowny autor artykułu może przekonać się na miejscu.—Z poważaniem *M. Wolski i S-ka*.

— **Dentysta H. Judt, Przejazd nr 11,**
zęby sztuczne najlepszem wykończeniem z gwaran-
cją długoletnią wstawia por. 2, Plombuje złotem,
platyną i t. p., wyjmuje spróchniałe zęby i korzenie
bez najmniejszego bólu, za pomocą **gazu znie-
czalającego.** —2490—

KORRESPONDENCJE PRYWATNE.

— Panu B. K.
Po długim namyśle odpowiadasz panu na mój artykuł krzywdząco, jak tego należało się spodziewać. Aby zakończyć naszą obojętną krzywdę, nim uda się przed krąg sądu, jak mnie pan zastraszasz, proponuję panu zebranie sądu polubownego, co sądzi, że tym sposobem wyjaśni się w kółku koleżeńskim, kto i jak myśli. Gdyby propozycja ta odrzucona została, to daruję pan, że sprawę tę uważać będzie za ukończoną, a po mojej stronie wygraną.

Sz. 5.

Inżynier rolniczy

z poważnymi referencjami, pragnie objąć zarząd majątku, Pisać do pana **A. Auriol**, 38 rue Vignon w Paryżu. 81a

Poszukuje się kupna wielkiego majątku ziemskiego lub lasów.

Pisać do pana Lacourbe, poste-restante w Paryżu. 81b

Białe Ząbki

są najpiękniejszą ozdoba każdej buzi, szczególnie pici pięknej. Do otrzymania tychże używają osoby rozmaitych środków, w proszku, piynie, w mydełkach. Wszystkie te środki bardzo mało lub wcale zębów nie białą.

Wyjątek stanowi: **Pasta Glicerynowa**, wyrób paryżki prof. Gellé-Preres. Po kilkorazowym pocieraniu, zęby nabierają **alabastrowej białości**.

Wzmocnia dziąsła, niszczy osad i usuwa z ust przykrą woń. Cena za słoik porcel. tylko 85 kop., gdzieindziej drożej, z przesyłką rs. 1.—Sprzedaj na hurt i pojedyncze sztuki u p. **Aleks. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 80

Do szkoły prywatnej czteroklasowej na prowincji potrzebni są

Nauczyciele,

którzyby oprócz niezbędnych kwalifikacji naukowych posiadali doświadczenie pedagogiczne. Pragnęcy dowiedzieć się o bliższych warunkach zechcą łaskawie zgłaszać się na ulicę Widoł, domu № 5, miesz. 7, (codziennie od 2 do 5) lub tamże przysłać swoje adresy. 2831

Zakład froterów warszawskich

przeniesiony został z Kruczej № 12, na Marszałkowską 34, róg Złotej. Przyjmuje wszelkie obstarunki na zaprawianie podłóg i posadzek, w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie okien, pokoiów i sieni. Ceny możliwie umiarkowane. **Jan Kewicz.** 2820

Na Krakowskim-Przedmieściu pod № 1, w domu, gdzie kościół św. Krzyża, wprost Kopernika, jest do odstąpienia zaraz lub od św. Michała, za rs. **1.300,** 2796

okazały sklep z wystawą, pokojem i przedpokojem. Kontrakt 3-letni.

W d. 5 (17) Lipca 1883 r., sprzedana będzie przez publiczną licytację w Wydziale 4 Sąd Okręg. w Warszawie, o godz. 10 rano

Nieruchomość w Warszawie,

w miejscu załudnionem, przy ul. Ogrodowej № 36 (nowym), 838/9 (hypotecznym). Dochód roczny rs. 2700; mieści w sobie zabudowania drewniane i murowane, w dobrym stanie, pod którym gruntu lok. □ około 12,000 z ogrodem fruktowym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,000, po zaliczeniu ostatecznym, pozostać może na hipotece tece trojga nieletnich i dożywocie na umówiony procent. Dowiedzieć się można u Komisarza Sądowego p. Kurmana, ulica Nowolipki № 30A, lub przy ulicy Ogrodowej pod № 26, u interesowanego Żółtowskiego. 2755

Dla sprzedaży i kupna Dóbr i Lasów

mam polecenie z różnych stron, a zatem proszę pp. Obywateli w tym przedmiocie interesowanych o oferty i opisy.—**V. Kroll,** Warszawa, Królewska № 3, miesz. 16. 2683

W dniu 8 b. m., przy ekspedycji rzeźby na banknoty kolei Warsz.-Wied.,

zgubiony został pugilares, zawierający: paszport wydany na imię Konstantego Karnkowskiego, książeczkę legitymacyjną, bilety wizytowe, oraz różne notatki, specyfikacje numizmatów polskich, marki pocztowe różnych krajów, także obrączkę słubną z lit. M. Ch. i rs. 9 drobnymi papierkami. Uczciwy znalazca zatrzymawszy sobie gotowiznę, raczy złożyć rzeczony pugilares, ze wszystkimi zawartymi w nim przedmiotami, nie mającymi żadnej dla niego wartości, do szwajcara Dyrekcji Gł. Tow. Kredyt. Ziemskiego. 2816

Do wynajęcia przy ul. Marszałkowskiej Nr 32, róg Złotej, w domu po fabryce „Laferme.“ **1861**

Do wynajęcia Duży Lokal narożny ze sklepem, od frontu i ładnym ogrodem, na bawiarę i zakład restauracyjny. Lokal na 1-m piętrze od frontu, złożony z wielkiej sali i 3-ech pokoiów na interes handlowy lub przemysłowy. Wiadomość na miejscu.

O W O C E

w Ogrodzie Pomologicznym, Nowogrodzka 36, Codziennie prócz świąt. 2738

Mieszkanie

przy Alei Ujazdowskiej, na 1 piętrze, od Pięknej № 11, składające się z 7 pokoi, kuchni, góry, 2 piwnic, stajni i wozowni, z przyczyną wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz, za cenę rs. 1,050 rocznie. 1968

Przyrodnik - Nauczyciel

poszukiwanym jest do prywatnej szkoły realnej 6-klasowej w Królestwie, od początku roku szkolnego. O warunkach dowiedzieć się można u p. Buharewicza, Kazimierskie Koszary № 26. 2830

Bardzo korzystne

dla fachowego kupca, posiadającego większy kapitał. Jest do wzięcia **sklep** obszerny wraz z towarem i kontraktem 3-letnim, na jednej z przynajmniej ulic. Gotówki do kupna potrzeba rs. 4,000, reszta do ugody, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 2726

Do odstąpienia pod korzystnymi warunkami, w dobrym punkcie, od lat 20 egzystująca

Restauracja

z ogródkiem, urządzenie kompletne. Wiadom. w kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6, wprost św. Krzyża.

Administracja Piwa Radzikowskiego,

ma honor podać do wiadomości publicznej, jako z d. 8 b. m. filja Piwa Radzikowskiego znajdująca się przy ul. Żurawiej № 18, zwinęta została, a natomiast **filja ze sprzedaży detalicznej Piwa Radzikowskiego, otwarta zostaje przy ulicy Nowy-Swiat № 42, dom p. Korpaczewskiego,** w oficynie po prawej stronie. — Piwo Radzikowskie w różnych gatunkach, po cenach stałych, dawno ustanowionych sprzedawane będzie. Odstawa drobna do domów zapewniona będzie. Zamówienia zaś większe odsyłać się będą jak zwykle na ulicę Grzybowską № 61, gdzie znajduje się kantor główny. 3825

Skład Maszyn do szycia L. SCHLESINGER,

przeniesiony został na ulicę **Nowy-Swiat Nr 46.** 1988

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I

Bukaty B. dzierz. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Ekerkuni Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. g. skł. wódmin. Senator. 11.
Sztejner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski, Mazowiecka 11 malarnia porcel.
BLAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Zabia, w pr. br. ogr. Sask. sklep N6.
Szyska i Ska, Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRON I PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. iskład hurt. (znaczn. rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. iskład, największy wybór. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E

Kwieciński E., Leszno 28, wars. fabr. czekolady

C Z Y T E L N I E

Jeleniński J. Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

D E N T Y Ś C I

Neumark H. Niecała 4fi Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

F O R T E P I A N Y (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

F R Y Z J E R Z Y I P E R F U M E R J A.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.
G A L A N T E R J A.

Blumenberg, d. Wernie, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Strausa, Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Ożarów et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.
G O R S E T Y (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

H A F T Y S Z W A J C A R S K I E.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.
H E R B A T A (składy).

Wilenskin L., Królewska 10, obok Giełdy.
J U B I L E R Z Y.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorna A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Zelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.
KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrijel, Miodowa 3.
K A P E L U S Z E (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

K A P E L U S Z E S Ł O M K O W E (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętokrzyska 30.
K S I Ę G A R N I E I S K Ł A D Y N U T.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
Sennwald Gustaw, Miodowa 4.

K S I Ę G I H A N D L O W E (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.

Haempel & Ehring, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Zabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.
LAKIERY I FARB Y O L E J N E (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

L E C Z N I C E D L A Z W I E R Z A T.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10 1/2 r. i od 2—5 popoł.

L I T O G R A F I E.

Bukaty i Ska, lit. pospieszna, Świętojeńska 12a.
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

M A S Z Y N Y I O D L Ę W Y (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, siłowniki, pompy, załuzje (okienne).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechaniczne, kotłarnia, miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M A T E R I A Ł Y P I Ś M I E N N E.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapieckie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich żelazek, kołosek, kołosek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Bielańska 5.
Murzyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Swiat 38. Zakłady stolarskie, tapieckie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

Piechowski i Ska, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rahong K., N-Swiat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach niższych.

Zakęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor.

M U S Z T A R D A (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szwetzer A., parowa fabryka, Królewska 19. NACZYNNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schroder E., plac Bankowy 31, róg Zabiej.

N I C I I N O R Y M B E R S Z C Z Y N A.

Frybes F., Zabia 4, sklep, 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatorów Ludwiga A., Senatorska 496, obok Penkali.

Klink A., Zabia 4, galanteria i guziki.
Rotter F. & Co., Zabia 7, Pończochy i koronki.

Schiwuj H., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.

O B U W I E D A M S K I E (fabryki).

Blechschild Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

O G Ł O S Z E N I A D O D Z I E N N I K Ó W.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

O P T Y C Y.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

Gerlach G. dawn. Krak.-Przedm. teraz Czysta 2.
P I E C E (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.
P I E C E Z A G R A N I C Z N E.

Cohn & Leichtenritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

P I Ó R A S T R U S I E (fabryki).

Gliwicz F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

P I S M A P E R J O D Y C Z N E (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleniński, Nowy-Swiat 4.

P Ł O T N A I B I E L I Z N A (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.

Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potocki.
Józefi Ska, Elektoralna 5. Cenniki wysłać gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

P O Ń C Z O S N I C Z E W Y R O B Y (fabryki).
Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

P O Ś C I E L G O T O W A.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.

Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.
P O W O Z Ó W (fabryki).

Borger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermayer A., Leszno 67.

Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

P O W O Z Ó W N A J E M.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.

Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.

Hotel Paryżki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarska.

Snawacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosinski, (pierwszorzedna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

S Z K Ł O, P O R C E L A N A, P A J A N S.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.

Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Maczanow Michał, zimna 5, krysz. szkło.

Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorski.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).
Gliniński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 67.

T A B A C Z N E W Y R O B Y (składy).
Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Swiat 35.

Podymowski Sł., skład hurt. Nalewki 13.
W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

W I N A K R Y M S K I E I K A U K A Z K I E.
Stein Herman & C., Marszałkowska 58.

Zurabow J. Gr., Elektoralna 25.
Z A P A Ł K I.

Bienkowski T., główna sprzedaż zapalek
A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

Z E G A R M I S T R Z E.
Gołembowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.
Z N A K I M E T A Ł O W E I P I S A N E (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

Ż E Ł A Z N E W Y R O B Y (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 59a.